

# Władysław Kubiak

---

## Kategorie fundamentów relacji kategorialnych

---

Studia Philosophiae Christianae 34/2, 39-52

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁADYSŁAW KUBIAK

## KATEGORIE FUNDAMENTÓW RELACJI KATEGORIALNYCH

1. Wprowadzenie 2. Ilość kategorii fundamentów relacji kategorialnych 3. Substancja jako fundament relacji kategorialnej 4. Przypadłości w roli fundamentów relacji kategorialnych. 4.1. Przypadłości nie uznawane przez Akwinatę za fundamenty realnych relacji kategorialnych 4.2. Ilość jako fundament relacji kategorialnej 4.3. Działanie i doznanie jako fundamenty relacji kategorialnych 5. Zakończenie.

### 1. WPROWADZENIE

Z metafizycznego punktu widzenia relacje kategorialne stanowią jedną z dziesięciu kategorii bytowych. Nieporozumieniem więc byłoby zaliczanie do nich relacji myślnych<sup>1</sup>. Mówiąc zatem o kategoriach fundamentów relacji kategorialnych w aspekcie metafizycznym, należy podkreślić, że przedstawiany temat dotyczy nie wszystkich relacji, lecz tylko realnych relacji określanych jako kategorialne. Relacje tego typu są różnorako rozumiane<sup>2</sup>. Stąd też nasuwa się potrzeba dyskusji zmierzającej do rozstrzygnięcia wielu problemów, których rozwiązanie współstanowić będzie najbardziej poprawną metafizykę relacji kategorialnych. Jeden z takich problemów można wyrazić w pytaniu o ilość kategorii fundamentów realnych relacji kategorialnych. Wbrew pozorom problem ten wydaje się być problemem otwartym. Podjęcie tego tematu jest konsekwencją opowiedzenia się za swoiście rozumianym identyfikowaniem realnej relacji kategorialnej jako *esse assistens* oraz odrzucenia innych identyfikacji tego typu relacji<sup>3</sup>. W tym ujęciu przez fundament realnej relacji kategorialnej rozumie się ten element bytowy, który bezpośrednio podmiotuje daną relację. Przez fundament relacji kategorialnej w niniejszym opracowaniu będzie się więc rozumiało te elementy bytowe między stronami relacji, które pełnią funkcję podmiotu bliższego lub jej bliższego kresu w przypadku, gdy ten również może pełnić funkcję podmiotu bliższego w relacji zwrotnej<sup>4</sup>.

Nie wszyscy wypowiadający się na temat struktury relacji kategorialnej dostrzegają potrzebę wskazywania roli fundamentu w tego typu relacjach.

<sup>1</sup> Pisałem o tym w artykułach: *Klasyfikacja relacji w tomizmie konsekwentnym*, St.Phil.Christ. 33(1997)1, 30n; *Charakterystyka relacji kategorialnych*, St.Phil.Christ. 33(1997)2, 53nn. oraz *Koncepcje relacji kategorialnej bazujące na jej identyfikacji metafizycznej*, St.Phil.Christ. 34(1998)1, pkt.4.

<sup>2</sup> Patrz: W. Kubiak, *Koncepcje...*, a. cyt.

<sup>3</sup> Patrz: tamże.

<sup>4</sup> Dokładniej na temat fundamentu relacji patrz: W. Kubiak, *Charakterystyka...*, a.cyt., 48n. (pkt. 4).

Krapiec na przykład w swym podręcznikowym opracowaniu metafizyki na temat relacji bezpośrednio nie wspomina o fundamencie relacji kategorialnej. Mówi natomiast o powodzie zaistnienia relacji kategorialnej, który zdaje się nie utożsamiać z fundamentem relacji, lecz różnego rodzaju jednością fundamentów<sup>5</sup>. Również Gogacz mówiąc o budowie relacji kategorialnych, za mało akcentuje rolę fundamentu. Twierdzi, że to podmiot i kres są podstawą wykrycia relacji i określenia jej natury<sup>6</sup>. Wydaje się, że precyzyjniejsze byłoby twierdzenie, że oprócz podmiotu i kresu podstawą wykrycia i określenia natury relacji kategorialnej jest podmiot bliższy i kres bliższy tej relacji, czyli fundamenty relacji kategorialnych zachodzących między jej stronami. Konsekwencją tego doprecyzowania byłoby więc stwierdzenie, że w ramach Gogacza koncepcji relacji, na przykład o uznaniu relacji kategorialnej za osobową (problem natury tej relacji) nie decydowałby tylko fakt, że stronami tej relacji są osoby (są przecież możliwe relacje rzeczowe między osobami), lecz także fakt, iż kresem bliższym i podmiotem bliższym tych osób są odpowiednie ich własności transcendentne czy też istotowe<sup>7</sup>. Fundament relacji kategorialnej zdaje się więc być nie tylko nieodzownym warunkiem jej rzeczywistości, lecz zarazem czynnikiem jej specyfikacji<sup>8</sup>. Stąd też wydaje się być godne uwagi pytanie, która z kategorii bytowych może pełnić funkcję fundamentu relacji kategorialnej. Poszukiwanie odpowiedzi na nie jest celem niniejszego opracowania.

## 2. ILOŚĆ KATEGORII FUNDAMENTÓW RELACJI KATEGORIALNYCH

Fundamentów realnych relacji kategorialnych jest tyle, ile występuje tego rodzaju relacji. Aby ustalić, ile jest kategorii fundamentów tego rodzaju relacji, najprościej byłoby przyjrzeć się podziałowi relacji kategorialnych i spośród różnych gatunków tych relacji podjąć się próby posegregowania ich w poszczególne kategorie według jednego kryterium, którym byłoby zróżnicowanie ich fundamentów według kategorii bytowych. Pytanie więc o kategorie fundamentów relacji kategorialnych w swym najbardziej szerokim zakresie wyraża pytanie o to, które z kategorii bytowych mogą pełnić funkcję fundamentu tego typu relacji. Niestety wśród autorów wypowiadających się na ten temat nie ma jednomyślności. Niektórzy przyjmują niemal wszystkie kategorie bytowe jako nadające się do pełnienia funkcji podmiotu relacji kategorialnej<sup>9</sup>. Skrajnym przypadkiem byłby więc pogląd, że fundamentem relacji kategorialnej może być substancja i wszystkie kategorie przypadłości z samą relacją kategorialną włącznie, czyli zapodmiotowaną w innej relacji

<sup>5</sup> M.A. Krapiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*. Wyd. II. Lublin 1978, 330 i 333n. Por.: W. Kubiak, *Charakterystyka...*, a. cyt., 48n. (pkt. 4°) i 50 (pkt. 7°).

<sup>6</sup> M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987, 58n. i 60nn.

<sup>7</sup> Na temat różnicy między relacjami kategorialnymi osobowymi a istotowymi patrz: M. Gogacz, tamże, 60nn.

<sup>8</sup> O tym mowa w artykułach: W. Kubiak, *Charakterystyka...*, a. cyt., 48–52; tenże, *Koncepcje...*, a. cyt., 2.2 i 2.3.

<sup>9</sup> Kategorie bytowe wymieniane są w niniejszym opracowaniu na podstawie podręcznika metafizyki Krapca. Patrz: tenże, dz. cyt., 306 i 322.

kategorialnej. Drugą skrajność wyraża pogląd, że w ogóle relacje kategori-  
alne nie zachodzą, a więc tym samym żadna z kategorii bytowych nie spełnia  
funkcji fundamentu relacji kategorialnej.

W świetle tak dużego zróżnicowania poglądów na temat ilości kategorii  
bytowych, które mogą pełnić funkcję fundamentów relacji kategorialnych,  
nasuwa się potrzeba bliższej analizy tych poglądów i krytycznej ich oceny.

Poglądy Tomasza z Akwinu na temat ilości kategorii fundamentów są  
sprecyzowane.

Zdaniem Krempla Tomasz przyjmuje pięć kategorii fundamentów relacji  
realnych: substancję, jakość, ilość, działanie i doznanie, przy czym dwie  
pierwsze pełnią funkcję fundamentu relacji tylko pośrednio. Bezpośrednio  
funkcję tę spełniają jedynie pozostałe.<sup>10</sup>

Kossel twierdzi, że Akwinata w początkach swego piśmiennictwa nie był  
przekonany do poglądu Arystotelesa odnośnie ilości kategorii bezpośre-  
dnic fundamentów relacji. Arystoteles mówi bowiem o liczbie jako pier-  
wszym z fundamentów relacji. Tomasz zaś koryguje go, gdyż twierdzi, że  
fundamentem tym jest ilość. Następne kategorie fundamentów przyjmuje on  
za Arystotelesem dosłownie: działanie i doznanie oraz miara i mierzone.  
Najwięcej trudności wiąże się z fundamentami relacji, którymi są miara i to  
co mierzone<sup>11</sup>. Dotyczą one nie tylko pojmowania tych kategorii fundamen-  
tów, ale również zastrzeżenia, czy można zaliczyć je do fundamentów pod-  
miotujących realne relacje kategorialne. Chociaż Tomasz o tym nie wspomi-  
na w swych dziełach, to jednak Horvath i Marmy są zdania, że Akwinata  
uznawał, iż ilość, działanie i doznanie dotyczą relacji kategorialnych, a  
miara i mierzone – relacji transcendentálnych<sup>12</sup>.

W swej *Sumie Teologii* Tomasz mówi już tylko o ilości, działaniu i do-  
znaniu jako bezpośrednich fundamentach realnych relacji kategorialnych<sup>13</sup>.  
Większość jego interpretatorów przyjmuje też to twierdzenie za jego ostate-  
czne stanowisko<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> A. Krempel, *La doctrine de la relation chez saint Thomas d'Aquin. Exposé historique et  
systematique*. Paris 1952, 188nn., 192n., 195, 202. Por. Pot., 7,9, odp.; Phys. 1; XII Met., 4,  
2457 oraz W.J. Kane, *The Philosophy of Relation in the Metaphysics of St. Thomas*.  
Washington 1958, 17, 20, 37; C.G. Kossel, *St. Thomas Theory of the Causes of Relation*, The  
Modern Schoolman 25(1948)3, 154.

<sup>11</sup> C.G. Kossel, dz. cyt., 152nn. Kossel bazuje tu na I Sent., d.2, expos. text.; d.26, q.2, a.2,  
ad 4; d.33, q.1, a.1, odp.; C.G., IV, 24; Pot., 7,9, odp.: 8,1 odp.; Ente, 7 oraz I, q.28, odp. Na  
temat fundamentu relacji, jakim jest miara i to co mierzone, patrz: P.Dezza, *Metaphysica gener-  
alis*. Romae 19584,313 oraz A. Krempel, dz. cyt., 482n.

<sup>12</sup> A. Horvath, *Metaphysic der Relationen*. Graz 1914, 146–152; E. Marmy, *Examen d'une  
division traditionell: la relation predicamentale*, Divus Thomas 21(1943), 313 i 321.

<sup>13</sup> S. Th., I, q.13, a.7, odp.: q.28, a.4, odp. O tych kategoriach fundamentów relacji kategori-  
alnych Tomasz mówi jeszcze w: III Sent., d.5, q.1, a.1, odp.; d.8, a.5, odp. i Perih., 3,1. XII Met.,  
17, 1001–1003 i 1026–1029 oraz Summa totius..., t. V, rozdz. IV, 51, gdzie mowa jest też o tym,  
że relacja może opierać się bezpośrednio na substancji. Tak jest w przypadku relacji stworzenia  
do Stwórcy. Por.: A. Horvath, dz. cyt., 16; E. Marmy, dz. cyt., 307. Jawi się tu zagadnienie  
ewolucji poglądu Tomasza na temat ilości fundamentów relacji, godne osobnego opracowania.

<sup>14</sup> Por.: W.J. Kane, dz. cyt., 37; C.G. Kossel, dz. cyt., 152, A. Krempel, dz. cyt., 195, 202;  
G.W. Volke, *Sein als Beziehung zum Absoluten nach Thomas von Aquin*. Würzburg 1964, 11.

Wydaje się, że na uwagę zasługują nie tylko uznawane przez Doktora Anielskiego kategorie fundamentów realnych relacji kategorialnych, lecz również i pozostałe proponowane w literaturze metafizyki relacji.

### 3. SUBSTANCJA JAKO FUNDAMENT RELACJI KATEGORIALNEJ

Z głoszonych poglądów niektórych tomistów wynika, że przyjmują oni, iż substancja może pełnić funkcję fundamentu relacji kategorialnej. Do takich autorów można na przykład zaliczyć Krapca i Dogiela.

Gdy zachodzi jedność działania i doznania na poziomie substancji, to – zdaniem Krapca – oparta na niej „wspólnota” stanowi realną relację kategorialną tożsamości lub nietożsamości<sup>15</sup>. Niejasne jest w tym stanowisku rozumienie zachodzącej jedności oraz ewentualnej roli działania i doznania. W jednym miejscu Krapiec pisze, że podstawą zaistnienia relacji kategorialnej jest jedność dwóch odrębnych bytów (zwanymi korelatami lub kresami relacji) w aspekcie substancjalnym. W innym zaś mówi o „wspólnocie” jedności działania i doznania<sup>16</sup>. Tajemnicza wydaje się być ta „wspólnota”, skoro może zachodzić w aspekcie nie tylko zbieżności, lecz i rozbieżności oraz tworzyć zarówno relację tożsamości jak i relację nietożsamości. O wspomnianym działaniu i doznaniu nie wiadomo też czy dotyczy ono bezpośredniego działania jednej substancji przy jednoczesnym doznaniu drugiej, czy też dotyczy działania i doznania dokonującego się w podmiocie poznającym, który zestawia ze sobą dwie substancje. Gdyby przyjąć za prawdziwy pierwszy ze wspomnianych wariantów, wówczas rzeczywiście zachodziłaby realna relacja kategorialna. Taką możliwość jednak należy wykluczyć, gdyż jak to zauważa sam Krapiec, substancja działa poprzez swoje przypadłości<sup>17</sup>. Dokładniej tłumaczy to Kossel. Według niego substancja działa bezpośrednio tylko w Absolucie, a poza Nim działa przez przypadłości. Substancja, jego zdaniem, ma charakter działania i doznania tylko pośrednio jako ich pryncypium. Stąd też jest ona fundamentem relacji tylko pośrednio, o ile wiąże się z działaniem i doznaniem<sup>18</sup>. Jeżeli zaś przyjmie się drugi wariant rozumienia „wspólnoty” dwóch substancji, o której pisze Krapiec, a mianowicie jako dokonującej się w umyśle poznającego, wówczas taką relację mogą uznać za realną relację kategorialną jedynie ci, którzy przyjmują, że realną relację kategorialną współstanowi myślne *esse ad*. Niestety takie stanowisko wydaje się być nie do przyjęcia. Do uznania danej relacji kategorialnej za realną wymagane jest bowiem stwierdzenie realnego *esse ad* (czyli „bycia do” ze strony podmiotu wobec odrębnego względem niego realnego kresu). Realne *esse ad* natomiast jest wtedy, jeżeli występuje niezależnie od ujmującego daną relację podmiotu poznającego<sup>19</sup>.

Pogląd, że fundamentem realnej relacji kategorialnej jest substancja, głosi również inny autor podręcznika metafizyki – Gerard Dogiel. Pisze on, że gdy

<sup>15</sup> M.A. Krapiec, dz. cyt., 334n.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tamże, 318.

<sup>18</sup> C.G. Kossel, dz. cyt., 162nn.

<sup>19</sup> Patrz: W. Kubiak, *Charakterystyka...*, a. cyt., 50n; tenże, *Koncepcje...*, a. cyt., pkt. 4.

podstawą realnych relacji kategorialnych jest substancja, to wówczas zachodzi relacja tożsamości i różnicy<sup>20</sup>. Podstawę relacji określa on jako *fundamentum* – rację, przyczynę, dla której podmiot odnosi się do kresu. Z kontekstu wynika, że podstawę relacji utożsamia on z fundamentem relacji<sup>21</sup>. Ponieważ przez relację realną Dogiel rozumie relację, która istnieje w rzeczywistości niezależnie od naszego poznania<sup>22</sup>, jest on przekonany o realnym *byciu do* (*esse ad*) każdej substancji do wszystkich pozostałych, czyli że przyjmuje istnienie niezliczonej ilości realnych relacji kategorialnych tożsamości lub różnicy. Z tego wynika, że każda substancja realnie „ma się do” każdej innej zarówno wtedy, gdy jest tożsama, jak i wtedy, gdy jest różna od każdej innej ujętej jako kres relacji kategorialnej, którą ona podmiotuje. Z takim wnioskiem niestety nie można się zgodzić. Z prawdziwości zdania, że dwie realne substancje przynależą (lub nie przynależą) do tego samego gatunku, rodzaju, lub też obie są bytami przygodnymi, wcale nie wynika, iż realnie się one wzajemnie do siebie odnoszą. Z tego, że byty są analogiczne, nie wynika, iż są realnie powiązane. Kto tak twierdzi, myli prawdziwość z realnością, a więc ekstrapoluje porządek myślowy na realny. Byt bowiem jest tożsamy tylko sam ze sobą. Dwie substancje natomiast mogą być tożsame tylko w swym aspekcie esencjalnym. Mówiąc zatem o tożsamości dwóch substancji, można wypowiadać zdanie prawdziwe, ale jest to wówczas abstrakcyjnie ujęta tożsamość. W takiej jedności jest jednak tylko miejsce na myślnie *esse ad* jednej substancji wobec drugiej. Fakt, że w tym przypadku poznający podmiot „nanosi” na rzeczywistość swoje myślnie relacje, jest bardziej widoczny u Dogiela przy relacjach różnicy, a u Krapca przy relacjach nietożsamości. Jest w nich bowiem akcentowane to, czego dany byt nie ma – czyli niebyt. Twierdzenie, że brak czegoś tworzy pewną „wspólnotę”, tak samo jak i posiadanie czegoś, jest dodatkową przesłanką przemawiającą za tym, że relacja zachodzi między ujęciami poznawczymi, a nie realnie istniejącymi bytami. Tak więc z prawdziwego zdania: „człowiek jest nietożsamy z nie-człowiekiem” nie wynika, że konkretnie realnie istniejący człowiek odnosi się jakkolwiek realną relacją kategorialną do każdego realnie istniejącego nie-człowieka. Analogicznie z prawdziwości zdania o tożsamości dwóch substancji nie wynika, że one realnie odnoszą się do siebie realnymi relacjami kategorialnymi tożsamości.

#### 4. PRZYPADŁOŚCI W ROLI FUNDAMENTU RELACJI KATEGORIALNYCH

Jak to już było wspomniane, Tomasz z Akwinu opowiada się za twierdzeniem, że fundamentem realnej relacji kategorialnej mogą być tylko trzy kategorie przypadłości: ilość, działanie i doznanie. Są jednak tomiści, którzy taką funkcję przypisują również innym przypadłościom. Celem uzyskania pełniejszego obrazu poruszanego zagadnienia korzystne będzie choćby skrótowe zaznajomienie się z tego typu poglądami.

<sup>20</sup> G. Dogiel, *Metafizyka*. Kraków 1992, Wyd. II, 129.

<sup>21</sup> Tamże, 127nn.

<sup>22</sup> Tamże, 128.

#### 4.1. PRZYPADŁOŚCI NIE UZNAWANE PRZEZ AKWINATĘ ZA FUNDAMENTY REALNYCH RELACJI KATEGORIALNYCH

Aktualnie w literaturze tomistycznej głoszone są poglądy, że fundamentów realnych relacji kategorialnych jest więcej niż te, które wyliczane są przez Tomasza z Akwinu. W polskich podręcznikach metafizyki naucza tak Krapiec i Dogiel.

Krapiec w swym wykładzie na temat relacji utrzymuje, że realne relacje kategorialne mogą mieć za swój fundament przypadłość nie tylko ilości, ale również jakości, czasu itd. „Wspólnota” jedności działania i doznania, zbieżności lub rozbieżności – uczy Krapiec – tworzy w ilości realną relację kategorialną równości lub rozbieżności, w czasie zaś tworzy realną relację kategorialną równoczesności lub nierównoczesności, a w jakości – realną relację kategorialną podobieństwa lub niepodobieństwa<sup>23</sup>.

O realnej relacji kategorialnej podobieństwa i niepodobieństwa, w przypadku gdy danym fundamentem jest przypadłość jakości, mówi również Dogiel. Z wyjątkiem ilości, którą uważa on za podstawę realnej relacji równości lub nierówności, nie wspomina jednak o żadnych innych przypadłościach pełniących funkcję fundamentu realnej relacji kategorialnej<sup>24</sup>. Możliwe, że Dogiel podpisuje się pod poglądami Krapca, a pomija realne relacje kategorialne bazujące na przypadłości czasu ze względu na skrótowość swego wykładu. Nasuwa się tu spostrzeżenie, że kto przyjmuje realność relacji kategorialnej między nietożsamymi substancjami (relacja różności), między różnymi ilościami (relacja nierówności) i różnymi jakościami (relacja niepodobieństwa), ten bez problemu uzna również realność relacji kategorialnej równoczesności czy nierównoczesności a nawet realność relacji kategorialnej zachodzącej między jednym bytem a drugim ze względu na ich przypadłości umiejscowienia.

Powyższe poglądy Krapca i Dogiela nasuwają analogiczne zastrzeżenia do tych, które dotyczą substancji jako fundamentu realnych relacji kategorialnych, a mianowicie:

- z prawdziwości zdania, że dwie przypadłości dwóch bytów są podobne lub niepodobne, równe czy nierówne, równoczesne czy też nie..., nie wynika, że realnie jeden byt odnosi się do drugiego (możliwe jest to tylko przy esencjalistycznym interpretowaniu rzeczywistości);
- aby stwierdzić, czy dana relacja kategorialna jest realna, należy wykazać realne – a więc niezależne od wkładu podmiotu poznającego – odnośnienie się podmiotu relacji daną przypadłością (czyli fundamentem relacji) do swego kresu. Jest to więc postulat domagający się realności *esse ad*.

<sup>23</sup> M.A. Krapiec, dz. cyt., 335. Ze skrótu itd. umiejscowionego w podanym schemacie wynika, że jest tu miejsce na inne jeszcze nie wyliczone przypadłości jako fundamenty relacji. Krapiec wspomina również o relacji odległości (tamże, 483). Należy tu także zaznaczyć, iż we wspomnianym schemacie dostrzegam błąd redakcyjny. Relacje równoczesności i nierównoczesności są przypisane przypadłości jakości, a relacje podobieństwa i niepodobieństwa – czasowi. Uważam, że powinno być odwrotnie, co zostało uwzględnione w prezentacji poglądów Krapca dotyczących relacji zapodmiotowanych w przypadłości jakości i czasu. Wspominam o tym w artykule *Klasyfikacja ...*, a. cyt., 28, pkt. 2.3.1°.

<sup>24</sup> G. Dogiel, dz. cyt., 129.

Aby stwierdzić realność relacji kategoryjnej podmiotowanej na przypadłości jakości, uwarunkowania czasowego, umiejscowienia czy ilości, należy najpierw wykazać, że podmiot poprzez daną swą właściwość faktycznie odnosi się do drugiego bytu. Gdy jednak wnuknie się w naturę tych przypadłości, daje się zauważyć brak ich odniesień do bytów zewnętrznych. Identyfikuje się je bowiem jako niesamodzielne byty przypadłościowe, całkowicie ukierunkowane na swój podmiot, z którym wiążą je wewnątrzbytowe relacje konieczne<sup>25</sup>.

Mówienie o jedności dwóch bytów ze względu na zbieżność, a tym bardziej rozbieżność którejs z wspomnianych przypadłości, wydaje się mieć swe źródło nie tylko w esencjalistycznej interpretacji rzeczywistości, lecz również w platońskiej teorii partycypacji, która zakłada istnienie jakiejś idealnej poszczególnej jakości, liczby, czasu lub przestrzeni, w których dane przypadłości partycypują. Zgodnie z tą teorią na przykład między dwoma zielonymi bytami materialnymi można przyjąć „powinowactwo pochodzenia” od jednej idealnej zieleni. Stąd podstawa do uznania tych dwóch bytów za „braterskie”, powiązane ze sobą realną relacją kategoryjną. W takim rozumowaniu są przynajmniej dwie nie udowodnione przesłanki. Pierwsza dotyczy partycypacji, a więc realnej relacji związanej z pochodzeniem danej przypadłości. Druga natomiast zakłada, że między dwoma bytami (nawet przypadłościowymi) pochodzącymi od jednej przyczyny zachodzi realna relacja kategoryjna. W tej trudnej do przyjęcia teorii – zwłaszcza przez tomizm konsekwentny – dodatkową trudność stanowi może twierdzenie o realności relacji kategoryjnej, w której zachodzi rozbieżność fundamentów (np. w relacji nierówności, niepodobieństwa, niewspółczesności itp.). Broniąc poglądu o realności tych relacji, trzeba by odwoływać się do idei skomponowanej z treści pozytywnych i negatywnych (bo dotyczących braku).

Przy tak bezkrytycznym przyznawaniu realności relacji kategoryjnej dziwi fakt, że nie mówi się o tego typu relacjach między różnymi kategoriami fundamentów na przykład realnej relacji kategoryjnej między jednym bytem o przypadłości wysokości a drugim z przypadłością starości czy zieleni. Możliwe, że funkcjonuje tu mało wspominany warunek realności relacji kategoryjnej, o którym mówi Akwinata, a mianowicie o wspólnym dla obu stron relacji *ordo*<sup>26</sup>. Wspomniany powyżej brak krytycyzmu wyraża się w ograniczaniu warunków realności relacji kategoryjnej do faktu, że obie strony relacji wraz ze swymi fundamentami istnieją, z jednoczesnym lekceważeniem faktu czy jedna strona relacji realnie odnosi się swą właściwością do drugiej, czy też nie.

Powyższy pogląd, że istnieje realna relacja kategoryjna wszędzie tam, gdzie stwierdzi się jakkolwiek przypadłościową zbieżność czy rozbieżność, zdaje się być nie do wybronięcia w świetle wspomnianej zasady, że nie należy przy-

<sup>25</sup> Por.: L. Wciórka, *Filozofia przyrody*, Poznań 1993, 36, 41–44, 47–49, 54n. oraz M.A. Krąpiec, dz. cyt., 482.

<sup>26</sup> Patr.: W. Kubiak, *Charakterystyka...*, a. cyt., 49, (pkt. 6°).



mować realności relacji, dopóki nie wykaże się, że dany byt faktycznie, a więc niezależnie od poznawczo ujmującego go podmiotu, rzeczywiście odnosi się do drugiego bytu. Tą zasadą starają się kierować ci, którzy uznają jakości tylko za pośredni fundament realnej relacji kategorialnej. Jak rozumieć tę pośredniość jakości, tłumaczy Kane. Według niego jakości sprawiają, że ich podmiot staje się zdolny do działania, do odniesienia się do innego<sup>27</sup>. Wynika z tego, że sama jakość (np. podobieństwo) jest tylko jednym z warunków zaistnienia relacji realnej i sama nie wystarczy, aby zaistniała relacja realna. Niektórzy zdają się bronić tezy o realności relacji kategorialnych, których fundamentem jest jakość, odwołując się niejako do autorytetu Akwinaty. Ponieważ Tomasz nie przyjmował jednak przypadłości jakości jako fundamentu realnej relacji kategorialnej, próbując zatem jakość „zredukować” do ilości. Przykładem może być tu Kossel. Jest on zdania, że według Doktora Anielskiego, relacja podobieństwa jest jednością w jakości i tak jak wszystkie relacje oparte na jakości, może być zaliczona do relacji, których fundamentem jest ilość<sup>28</sup>.

Taka interpretacja „przenosząca” jakość w ilość (ze względu na jedność jakości podmiotu i kresu) wydawałaby się uzasadniona, gdyby zachodziła realna jedność. Jeżeli by nawet tak było (np. z platońskiego punktu widzenia), to i tak w takiej jedności występowałaby relacja „części” do „części”, a więc nie byłaby to relacja kategorialna.

#### 4.2. ILOŚĆ JAKO FUNDAMENT RELACJI KATEGORIALNEJ

Chociaż w niniejszym opracowaniu zaszyfrowano, że przypadłość ilości nie może być fundamentem realnej relacji kategorialnej, to jednak choćby ze względu na fakt, że Akwinata i większość tomistów nie ma wątpliwości, iż może ona pełnić funkcję fundamentu realnej relacji kategorialnej, warto przeanalizować tę kwestię.

Tomasz twierdząc, że ilość jest fundamentem relacji, zaznacza, iż mowa jest tu o relacjach realnych i jako przykłady podaje relacje wyrażone w przymiotnikach: duży, mały, podwójny, połowiczny<sup>29</sup>. Wielu tomistów, idąc w ślad za Akwinatą, bez wahania przyjmuje realność każdej relacji, której fundamentem jest ilość. Jedynym warunkiem, który wydaje się im być potrzebny do uznania realności tej relacji, jest fakt, że przypadłość ilości istnieje rzeczywiście w obu stronach relacji<sup>30</sup>. Wydaje się jednak, że spełnienie tego jednego warunku, to jeszcze za mało, aby mówić o relacji realnej. Stąd też niektórzy, jak zauważa Bakker, zaliczają relację opartą na ilości do relacji czysto logicznych<sup>31</sup>. Inni zaj-

<sup>27</sup> W.J. Kane, dz. cyt., 20.

<sup>28</sup> C.G. Kossel, dz. cyt., 152n. Autor twierdzi też, że jakość i substancja mogą być fundamentami relacji, o ile mają charakter działania i doznania, a więc są już to innego typu fundamenty. Patr.: tamże, 162.

<sup>29</sup> S.Th., I, q.13, a.7, odp.

<sup>30</sup> Tak twierdzi R. Kalka, *Structure métaphysique de la relation chez Thomas d'Aquin*, *Journal Philosophique* (1985)4, 224. Por.: W.J. Kane, dz. cyt., 37; C.G. Kossel, dz. cyt., 152; G.M. Manser, *Begriff und Bedeutung der transzendentalen Relation*, *Divus Thomas* 19(1941), 354; D.J. Mercier, *Metafizyka ogólna*, Warszawa 1902, 435–445.

<sup>31</sup> T. Bakker, *Relatie als communicatie. Kritische beschouwing van de tomistische relationeel*, *Bijdragen* 29(1968)1, 281n.

miują tu stanowisko niejednoznaczne lub sceptyczne. Należą do nich między innymi: Horvath, Mercier i Kossel.

Horvath chociaż twierdzi, że przypadłość ilości jest fundamentem relacji realnej, gdyż jest miarą własnej substancji i przez to może być również miarą innych, to jednak przyznaje, że w tego typu relacjach trudno dopatrzeć się realności<sup>32</sup>.

Nasuwa się tu spostrzeżenie, że relacja wewnątrzbytowa między przypadłością ilości a jej podmiotem nie jest tym samym, co relacja kategorialna bazująca na przypadłościach ilości w dwóch bytach. Realność pierwszej relacji nie sugeruje też realności drugiej z nich.

Mercier stoi na stanowisku, że jeżeli podmiot i kres są materialne, to między nimi zachodzi realna relacja ilości, gdyż spełnione są wszystkie warunki wymagane do realności relacji. Według niego zdarza się w przyrodzie, że dwa odrębnie istniejące przedmioty mają tę samą rozciągłość czy ten sam zespół jakości. Dodaje on jednak, że *esse ad* teźże relacji tkwi w możliwości mierzenia przez poznający umysł. Uważa także, że relacja ta nie jest aktualnie i formalnie stosunkiem rzeczywistym, lecz jest nim potencjalnie. Aktualnie staje się wtedy, gdy umysł porówna oba terminy<sup>33</sup>.

W powyższym rozumowaniu daje się zauważyć niezgodność polegającą na tym, że z jednej strony mówi się o realności relacji, a z drugiej – o jej myślnym *esse ad*. Byłoby to jeszcze zrozumiałe, gdyby Mercier stał na stanowisku, że relację realną stanowi realne *esse in* i myślnie *esse ad*. Mercier wyraźnie jednak utrzymuje, że realność relacji zależy nie tylko od fundamentu, lecz również od *respectus ad alterum*<sup>34</sup>. Mercier błędzi również twierdząc, że dwa odrębne byty materialne mogą mieć tę samą rozciągłość czy te same zespoły jakości. Natomiast mogą być one tylko podobne i analogiczne, ale nigdy te same i wspólne, gdyż przynależą do dwóch odrębnych bytów. O ich tożsamości można mówić jedynie w aspekcie treściowym. Przyczyną takiego stanowiska Merciera może więc być jego esencjalistyczne ujmowanie zagadnień metafizycznych.

Za pozytywny element rozumowania Merciera można uznać jego pogląd, że przypadłości ilości w podmiocie i w kresie nie odnoszą się do czegoś z zewnątrz, lecz do własnych, podmiotujących je substancji<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> A. Horvath, dz. cyt., 73 i 75; Tomasz w S.Th., I, q.28, a.2, odp. mówi: *quantitas dicitur mensura substantiae, lecz nie mówi nic, że dotyczy to innych substancji. Z kontekstu wynika, że między ilością (i jakością) a substancją jest relacja realna, a nie ma jej wobec innych substancji, bo Akwinata relację między ilością a podmiotem przeciwstawia relacji, która jest między podmiotem a czymś zewnętrznym wobec tego podmiotu.*

<sup>33</sup> D.J. Mercier, dz. cyt., 438, 440.

<sup>34</sup> Tamże, 443.

<sup>35</sup> Tamże, 438, 440nn. O tym, że ilość i jakość odnoszą się do własnych substancji, pisze Tomasz w S.Th. I, q.28, a.2, odp. W XII Met., 17, 1004 i 1005 Akwinata twierdzi, że jakość odnosi się tylko do własnego podmiotu, a ilość również do innych i przez to jest fundamentem relacji ilości. Należy tu dodać, że we wspomnianych tekstach komentarza Doktor Anielski nie wykazuje zainteresowania, czy relacje, o których mówi, są realne czy też nie. Świadczy o tym na przykład jego wypowiedź o relacjach, które mają nastąpić w przyszłości, gdyż nie wyodrębnia ich od innych ani też nie określa ich jako relacje myślnie. Patr.: tamże, 1025.

Jeszcze bardziej skomplikowane stanowisko w odniesieniu do rzeczywistości relacji, której fundamentem jest przypadłość ilości, zajmuje Kossel. Twierdzi on bowiem, że relacje te są realne<sup>36</sup>. Według niego ilość jest fundamentem realnej relacji w tym znaczeniu, że stanowi miarę zarówno swego podmiotu jak i innych bytów. Jego zdaniem ilość może być rozumiana w trzech znaczeniach. Pierwsze, to ilość jako absolutna przypadłość, wewnętrzna miara materialnej substancji, która jest absolutnym fundamentem relacji. W drugim znaczeniu ilość jest pojmowana jako rzeczywista względność wypływająca z ilości w rozumieniu poprzednim. Jest to więc ilość ujęta jako zewnętrzna miara. W trzecim znaczeniu ilość jest rozumiana już jako ta, która jest miarą lub jest mierzona inną miarą przez określony zewnętrzny kres, a więc ilość ujmowana jako fundament konkretnej relacji<sup>37</sup>. Sama obecność dwóch ilościowych przedmiotów w tym samym wszechświecie, według Kossela, jest wszystkim, co jest wymagane dla rzeczywistości relacji między nimi. Rozum jedynie ujmuje ich wzajemną miarę i uzupełnia *ratio* relacji w jego właściwym gatunku, równości, nierówności itp.<sup>38</sup>.

Powyższe stanowisko opowiadające się za rzeczywistością relacji, których fundamentem jest ilość, nie jest przekonujące. Przypadłość ilości jest przecież przypadłością własnego podmiotu. Gdy jest ona rozumiana jako miara lub coś mierzonego w ramach relacji do zewnętrznego kresu, wówczas *esse ad* tej relacji zdaje się wynikać z podmiotu ujmującego dane ilości, a nie z samych tych ilości. To podmiot ujmujący ilość jednego bytu potrafi odnieść ją do drugiego. Ilość zaś sama w sobie jest miarą tylko w odniesieniu do własnego podmiotu. Realną jest tylko wewnątrzbytowa relacja, która zachodzi między nią a jej podmiotem. Tak więc zwolennicy rzeczywistości relacji kategorialnej bazującej na ilości nie mają podstaw do tego rodzaju ekstrapolacji, gdyż to co jest prawdziwe w zastosowaniu do relacji wewnątrzbytowej, może już być fałszywe w przypadku relacji kategorialnej. Wydaje się, że swoistą wymowę ma w tym przypadku pytanie Rosińskiej: „czy może być mowa o realnym pokierowaniu podmiotu do kresu spowodowanym przez treść myśli istniejącej w intelekcie?”<sup>39</sup> Taki natomiast „zabieg” dokonuje Kossel. Świadczy o tym jego wspomniane już twierdzenie, że rozum uzupełnia *ratio* relacji.

Kossel zdaje sobie sprawę z niepewności swego poglądu, o czym świadczą jego wysiłki zmierzające do wykazania, że w relacjach podmiotowanych na ilości jest również pewnego rodzaju działanie lub doznanie<sup>40</sup>. One jednak stanowią już odrębne fundamenty realnych relacji kategorialnych. Dodatkową niejasność w stanowisku Kossela dotyczącym rzeczywistości relacji kategorialnych podmiotowanych przez przypadłość ilości wnoszą używane przez niego wyrażenia: „relacja realna” i „relacja aktualna”. Chociaż nie

<sup>36</sup> C.G. Kossel, dz. cyt., 152. Kossel powołuje się tu na I Sent., d.26, q.2, a.2, ad 4; d.33, q.1, a.1, ad 2; Quodl., IX, 4, odp.

<sup>37</sup> C.G. Kossel, dz. cyt., 158.

<sup>38</sup> Tamże, 160nn.

<sup>39</sup> G. Rosińska, *Spór o rzeczywistość relacji transcendentnej. Próba oceny stanowiska A. Krempla*. Maszynopis Archiwum Wydziału Filozofii KUL-u. Lublin 1960, 28.

<sup>40</sup> C.G. Kossel, dz. cyt., 157 i 166.

wyjaśnia, co rozumie przez te terminy, a zwłaszcza czym one różnią się między sobą, to jednak z kontekstu można się domyśleć, że przez „relację realną” rozumie on nie konkretnie istniejącą relację kategorialną, ale potencjalną relację kategorialną – „załączkową”. Właściwa realna relacja kategorialna otrzymuje natomiast w jego terminologii miano „relacji aktualnej”<sup>41</sup>.

Idąc za rozumowaniem Kossela, kategorialna relacja ilości tkwi załączkowo (czyli potencjalnie) w każdej przypadłości ilości. Z chwilą pojawienia się we wszechświecie jakiejś nowej przypadłości ilości dokonuje się aktualizacja tej relacji. Ta interpretacja Kossela wydaje się być swoistym rozbudowaniem teorii partycypacji. Tak jak w przekonaniu tych, którzy uznają realność relacji kategorialnych, których fundamentem jest jakość, tak i tutaj wszystkie byty zdają się poprzez własną przypadłość ilości partycypować jeśli nie w jakiejś idealnej ilości, to przynajmniej w ilościach pozostałych bytów. Rozróżnienie przez Kossela trzech rodzajów ilości nie wydaje się być identyfikowaniem rzeczywistości, lecz wskazywaniem poznawczych sposobów ujęcia przypadłości ilości w bytach materialnych. Trzeci z wymienionych przez niego rodzajów ilości, czyli ilość rozumiana jako mierząca lub mierzona jest „spreparowana” przez władze poznawcze. Tak więc zaistnieniu takiej relacji „pomaga” podmiot poznający, co dyskwalifikuje daną relację w uznaniu jej za realną. Jeśli relacja realna charakteryzuje się niezależnością od poznawczego ujęcia, to jej fundament sam – bez pomocy podmiotu poznającego, który porównuje go z innym – odnosi się faktycznie do analogicznego fundamentu w drugim bycie. Zatem, aby przyjąć, że dana relacja kategorialna, której fundamentem jest ilość, jest relacją realną (jak to już było zasugerowane przy ocenie poprzednich przypadłości podmiotujących relacje kategorialne), nie wystarczy stwierdzić prawdziwość zdania „ten oto byt materialny jest mniejszy, równy czy większy od drugiego”. Trzeba wykazać ponadto, że dana przypadłość ilości konkretnego bytu materialnego faktycznie odnosi się (czyli ma realne *esse ad*) do ilości drugiego bytu materialnego. Bez spełnienia tego podstawowego kryterium filozofowanie zdaje się tracić swój walor naukowy na rzecz konwencji lub wierności autorytetom. Chociaż więc za realnością relacji kategorialnej bazującej na ilości opowiada się wiele autorytetów z Akwinatą łącznie, to jednak twierdzenie to nie tylko wydaje się być nie przekonujące, lecz także nie do zaakceptowania przez tomizm konsekwentny.

<sup>41</sup> Por. tamże, 161, 166n., 171n. Pewną pomocą rozjaśniającą omawiane pojęcia relacji może być Krempła podział relacji na relacje habitualne i aktualne. Jego zdaniem relacja habitualna (o której mówi Tomasz w III, Sent., d.33, q.1, a.2 i a.4, ad 4) to relacja zaopatrzona w podłoże, lecz pozbawiona kresu realnego. Gdy pojawia się ten kres, wówczas relacja staje się aktualna (patrz: A. Krempel, dz. cyt., 506–510). Nasuwa się więc tu sugestia, że Kossel przyjmuje relację habitualną za realną i przeciwstawia ją aktualnej. Wydaje się jednak, że konsekwentniej byłoby nie uznawać relacji habitualnej za realną, gdyż kres wobec relacji nie pełni funkcji przypadłościowej, lecz istotną i bez niego nie ma relacji realnej. Nasuwa się tu praktyczna propozycja, by w ogóle nie używać pojęcia „relacja bez kresu”, lecz w takich sytuacjach używać pojęcia „relatyw”. Dodatkowe niejasności w terminologii dotyczącej relacji, stosowanej przez Kossela, wypływają z innego jego wyrażenia, jakim jest „relacja operatywna” (operativ relation). Patrz: C.G. Kossel, dz. cyt., 166 i 168.

## 4.3. DZIAŁANIE I DOZNANIE JAKO FUNDAMENTY RELACJI KATEGORIALNYCH

Oprócz ilości Tomasz z Akwinu wymienia działanie i doznanie jako fundamenty relacji realnych<sup>42</sup>. Działanie i doznanie, według Akwinaty, to dwie przypadłości korespondujące ze sobą. Jest tak dlatego, że zawsze gdzie jest działanie (aspekt aktywny), tam jest również doznanie (aspekt możliwościowy) i odwrotnie, gdzie występuje doznanie, tam zachodzi również działanie<sup>43</sup>. Słusznie więc zauważył Doktor Anielski, że relacje oparte na działaniu i doznaniu są realne dla obu stron relacji<sup>44</sup>. Zarówno bowiem w działaniu jak i doznaniu, które wiążą się z ruchem, zawiera się relacja do pryncypium ruchu<sup>45</sup>. Jednakże działanie i doznanie, według niego, różnią się od relacji, które po nich następują<sup>46</sup>. Różnica polega na tym, że po usunięciu ruchu z działania i doznania zostają tylko relacje<sup>47</sup>.

W literaturze tomistycznej nie jest podważana realność relacji, których fundamentem jest działanie i doznanie. Tomasz zauważa, że przyczyną każdej relacji rozpoczętej w jakimś czasie jest pewna modyfikacja polegająca na działaniu lub doznaniu<sup>48</sup>. Brak zaś jakiegokolwiek modyfikacji w bycie jest jedną z przyczyn, dla których wielu odmawia relacji realności<sup>49</sup>. Niestety Tomasz nie wyjaśnia bliżej, które relacje dotyczące człowieka i świata materialnego nie powstają w czasie. Przecież te, których fundamentem jest ilość, również powstają w czasie. Tak jest chociażby w przypadku, gdy po jakimś czasie syn jest równy ojcu pod względem wzrostu czy wagi ciała. Wspomniane zdanie Akwinaty, że każda relacja powstała w czasie wiąże się z działaniem lub doznaniem, sugeruje, że działanie i doznanie są podstawowymi fundamentami relacji realnych w świecie stworzonym. Dlatego też Herbut pisze, że pojęcie relacji zdaje się być sprowadzone do pojęć „działanie” i „doznanie” (*actio i passio*)<sup>50</sup>. Dezza zaś nazywa relacjami głównymi te relacje, których fundamentami są działanie i doznanie<sup>51</sup>.

<sup>42</sup> S.Th., I, q.13, a.7. odp. Por.: W.J. Kane, dz. cyt., 37; C.G. Kossel, dz. cyt., 153.

<sup>43</sup> S.Th., I, q.44, a.4, odp. Tomasz podkreśla tu, że zasada ta dotyczy stworzeń, a nie Stwórcy. Por.: C.G. Kossel, dz. cyt., 162n., F.X. Meehan, *Efficient Casuality in Aristotle and St. Thomas*, Washington 1940, 224; A. Krempel, dz. cyt., 483; P. Parente, *La „relatio quaedam” a cui S. Tomasso riduce la creazione*, Acta Pont. Academiae Romanae S.Thomae Aquinatis et religionis Catholicae 9(1944), 114.

<sup>44</sup> Patrz: S. Th., I, q.13, a.7, odp.

<sup>45</sup> Tamże, I, q.45, a.3, odp. Tomasz mówi tu tylko o doznaniu, a nie działaniu, gdyż mówi o relacji stwarzania, a ze strony Boga występuje wtedy relacja myślna. W innych przypadkach Akwinata powiedziałaby z pewnością to samo również o działaniu.

<sup>46</sup> S. Th., I, q.41, a.1, ad 2. Por.: T. Bakker, dz. cyt., 280nn.

<sup>47</sup> S.Th., I, q.45, a.2, ad 2 i a.3, odp. Por.: W.J. Kane, dz. cyt., 19.

<sup>48</sup> Jest to jednak zdanie Tomasza zaliczone do Dubia Petri de Bergamo. (Za: Editiones Paulinae Sumy Teologii z 1962 r.: III, q.2, a.8, odp., 1879 i sigla).

<sup>49</sup> Na przykład I Sent., d.26, q.2, a.1, ad 3; C.G. Kossel, dz. cyt., J. Martin-Palma, *Die Seinsentfremdung der Relation nach Thomas von Aquin*. München 1967, 12.

<sup>50</sup> J. Herbut, *Pojęcie hipotezy w filozofii bytu*, St.Phil.Christ. 10(1974)1, 59. Por.: C.G. Kossel, dz. cyt., 155. Kossel pisze tu, że *actio i passio* podzielają centralną pozycję relacji.

<sup>51</sup> P. Dezza, dz. cyt., 312.

## 5. ZAKOŃCZENIE

W świetle powyższych analiz nasuwają się dwa zasadnicze wnioski.

1. Substancja, ilość, jakość, umiejscowienie w czasie i przestrzeni to kategorie bytowe, które bezpośrednio nie mogą pełnić funkcji fundamentów realnych relacji kategoryalnych.
2. Działanie i doznanie to nie tylko główne, lecz jedyne kategorie bytowe pełniące funkcje fundamentów realnych relacji kategoryalnych. Brak tych dwóch przypadłości wskazuje więc na to, że w danej sytuacji nie zachodzi realna relacja kategoryalna.

Wnioski te zdają się być zasadniczym wkładem w metafizykę relacji, gdyż trzeba je uznać lub z nimi polemizować. Uznanie ich ma zasadnicze znaczenie w identyfikowaniu poszczególnych relacji kategoryalnych. Polemika zaś może przyczynić się do rozwoju tej dziedziny metafizyki. Wymóg realności *esse ad* jest w niniejszym opracowaniu najbardziej wyeksponowanym warunkiem uznania realności relacji kategoryalnej. Pełni on swoistą funkcję „brzytwy Ockhama”. Można byłoby postawić mu zarzut, że apriorycznie przyjmuje, iż realna relacja kategoryalna jest ściśle związana z działaniem i doznaniem. Ocena przydatności konkretnej kategorii bytowej na fundament tego typu relacji zdaje się więc być z góry przesądzona. Taki zarzut metodologiczny byłby jednak nieuzasadniony. Realne odnoszenie się czyli „bycie ku” (jak rozumiane jest tu *esse ad*) nie zawiera w sobie bowiem bezpośrednio założenia, że jest ono ściśle związane z działaniem i doznaniem. Przykładem może być swoiste „bycie ku” występujące w relacjach wewnątrzbytowych. Realne *esse ad* relacji kategoryalnej wydaje się współstanowić specyficzną komunikację dwóch bytów, która nie utożsamia się z przypadłościami działania lub doznania, lecz im towarzyszy. Stąd też najodpowiedniejszą identyfikacją realnej relacji kategoryalnej wydaje się być relacja rozumiana jako byt towarzyszący (*esse assistens*) działaniu i doznaniu a jednak nie utożsamiający się z nimi<sup>52</sup>.

Określanie w niniejszym opracowaniu niektórych relacji kategoryalnych jako myślnie nie ma zatem arbitralnego charakteru, lecz jest apelem o wykazanie owej komunikacji międzybytowej, czyli wypełnienie zasadniczego warunku wymaganego do uznania danej relacji kategoryalnej za realną.

W prezentowanej pracy brakuje analiz dotyczących możliwości pełnienia funkcji fundamentów realnych relacji kategoryalnych przez takie przypadłości jak: relacja kategoryalna, ułożenie części i posiadanie. Podyktowane to zostało brakiem bezpośrednich wypowiedzi na temat tych przypadłości w funkcji fundamentów realnych relacji kategoryalnych. Na ogół za Akwinatą wszyscy przyjmują, że realna relacja kategoryalna nie może być podmiotowana przez inną tego typu relację<sup>53</sup>. Natomiast przypadłość, którą jest ułożenie części, nie kwalifikuje się na fundament realnych relacji kategoryalnych, gdyż dotyczy ona wewnątrzbytowych relacji.

<sup>52</sup> Patrz: W. Kubiak, *Koncepcje...*, a. cyt., pkt.2.4 oraz tenże, *Charakterystyka...*, a. cyt., 59–61.

<sup>53</sup> Patrz: W. Kubiak, *Charakterystyka...*, a. cyt., 56.

Przypadłość zaś, którą jest posiadanie, jawi się jako realna tylko w przypadku relacji wewnątrzbytowej. Przy takim rozumieniu posiadania, jak to interpretuje Krapiec, a mianowicie jako mienie (jest ono, jego zdaniem, przede wszystkim właściwością bytu ludzkiego posiadającego dobra zewnętrzne np. ubranie, majątek)<sup>54</sup>, jawi się ono jako myślana relacja kategorialna. Być właścicielem ubrania lub majątku to przecież nic innego jak być w relacji kategorialnej do tych bytów. Posiadanie więc jako relacja nie może być fundamentem innej relacji. Może jednak samo być badane, czy spełnia wymogi realnej relacji.

Dogiel i Gogacz są zdania, że istnieją jeszcze inne – nie wspomniane dotychczas – fundamenty relacji kategorialnej. Pierwszy twierdzi, że jest nim zależność w istnieniu, która jest podstawą relacji przyczynowości zachodzącej między przyczyną a skutkiem<sup>55</sup>. Drugi natomiast mówi o odrębnym rodzaju realnych relacji kategorialnych, których fundamentami są własności transcendentalne bytów<sup>56</sup>. Wspomniane poglądy obydwu filozofów są godne uwagi. Ich analiza przekracza jednak ramy niniejszego opracowania, którego zasadniczym celem była odpowiedź na pytanie, które z kategorii bytowych mogą pełnić funkcję fundamentów realnych relacji kategorialnych. Zaproponowane rozwiązanie może być punktem wyjścia do dalszego, bardziej szczegółowego rozróżniania odrębnych rodzajów fundamentów w poszczególnych rodzajach realnych relacji kategorialnych.

## DIE KATEGORIEN DER FUNDAMENTE DER KATEGORIALRELATIONEN

### Zusammenfassung

Probleme aus zehn Daseinkategorien, die Funktionen der Fundamente der Kategorialrelationen erfüllen können, behandelt dieser Artikel.

Analisiert man verschiedene Ansichten der Thomisten und Thomas aus Akwin selbst, bemerkt man die Notwendigkeit der Beachtung zweier Grundsätze, die oft vergessen werden bei der Bestätigung, ob die Kategorialrelation real ist oder auch nicht. Der Erste ist die Bestätigung, daß aus der Richtigkeit des Satzes zum Thema zweier Substanzen oder zweier ihrer Zufälligkeiten, nicht hervorgeht, daß zwischen ihnen reale Kategorialrelation besteht.

Der zweite Grundsatz ist die sich ergebende Forderung aus der Definition der realen Kategorialrelation: so lange wie es sich nicht zeigt, daß eine reales *Esse ad* besteht, also unabhängig vom Erkennenden, soll man nicht über die gegebene Situation sagen, daß einer realen Kategorialrelation angehört. Bei der konsequenten Anwendung dieser Grundsätze zeigt sich, daß die Funktion der realen Kategorialrelation nur die Seinkategorien erfüllen können: Tätigkeit und Empfindung. Das Fehlen dieser zwei Seinkategorien schließt also das Vorkommen realer Kategorialrelationen aus.

<sup>54</sup> M.A. Krapiec, dz. cyt., 323.

<sup>55</sup> G. Dogiel, dz. cyt., 129.

<sup>56</sup> M. Gogacz, dz. cyt., 60–64.